



Błogosławiony Franciszek Marto W poprzednim numerze czytelnicy mieli możliwość bliżej poznać bł. Hiacyntę Marto – bystrą, wrażliwą, czułą dziewczynkę, która ofiarowała posiłki za grzeszników i dużo się modliła za Ojca Świętego. Jaki był jej brat?

Urodził się 11 czerwca 1908 roku w Aljustrel (Portugalia). W odróżnieniu od swojej młodszej siostry Hiacynty wydawał się bardziej wyciszony, zamyślony. Ojciec Franciszka przyznawał, że syn był bardzo cichy i wzorowo posłuszny. Nie kłócił się z nikim. Łucja natomiast mówiła o nim: „Ja sama nie bardzo lubiłam Franciszka, ponieważ jego pokojowy temperament kontrastował z moją nadmierną żywotnością”.

Chłopak odznaczał się głęboką wiarą. Był odważny, opiekuńczy i zdolny do wielkich poświęceń. Miał dobre zdrowie. Wrażliwa dusza Franciszka zachwycała się pięknem stworzenia: niebem, strumykami, kwiatami, a przede wszystkim słońcem, które było dla niego symbolem mocy Boga. † Po tym, jak Maryja powiedziała mu, że niebawem umrze, godzinami klęczał na modlitwie w ustronnym miejscu. Po zapowiedzi Matki Bożej chłopak nie chciał już chodzić do szkoły, aby więcej czasu spędzać w kościele. Twierdził, że nie jest mu potrzebna umiejętność dobrego czytania i pisanie, gdyż niedługo odejdzie z tego świata. W ten sposób chciał także uniknąć niestosownych komentarzy niewierzącego nauczyciela, który szydził z objawień Maryi dzieciom.

Idąc za wezwaniem do kontemplacji, Franciszek coraz częściej opuszczał ludzi i modlił się w samotności. Na pytanie, co robi, pokazywał różaniec. Jeśli Hiacynta i Łucja nalegały, by poszedł pobawić się z nimi, odpowiadał: „Nie pamiętacie słów Matki Bożej, że muszę odmówić wiele tajemnic różańca?”. Kiedy znajdowały go pogrążonego w swoich myślach, tłumaczył:

„Myślę o Bogu, który jest tak bardzo smutny z powodu tylu grzechów. Gdybym był zdolny ofiarować Mu trochę radości!”.

Według Łucji Franciszek najmniej przejął się straszną wizją piekła, ponieważ najbardziej zaabsorbował go obraz Trójcy Świętej w „ogromnym świetle, które przeszywało nawet najgłębszy zakątek naszej duszy”. Mówiła też, że „podczas gdy Hiacynta wydawała się przejęta jedyną myślą, by nawrócić grzeszników i uwolnić dusze z piekła, Franciszek myślał tylko o pocieszeniu naszego Pana i Matki Boskiej, którzy mu się wydawali tak bardzo smutni”.

Chłopiec pragnął jak najszybciej przystąpić do I Komunii św. i otrzymać wieczne szczęście w niebie. Tak też się stało. Przyjął ciało Jezusa po raz pierwszy i zarazem ostatni tuż przed końcem swego krótkiego życia na ziemi. Zmarł 4 kwietnia 1919 roku. Po otwarciu w 1935 roku

Kim byli pastuszkowie z Fatimy?

Wpisany przez ks. Юрый Марціновіч
26.02.2017 00:00

grobow ciała Hiacynty i Franciszka znaleziono nienaruszone. Pastuszkowie zostali beatyfikowani przez papieża Jana Pawła II 13 maja 2000 roku w Fatimie.

Bł. Franciszek przypomina nam – ludziom współczesnych czasów – że wszyscy zostaliśmy powołani do świętości. Droga ku niebu każdego z nas jest niepowtarzalna. I każdemu bez wyjątku towarzyszy na tej drodze Matka Najświętsza. Trzeba tylko zaufać i otworzyć Maryi swoje serce.

Uczmy się od bł. Franciszka roztropności, rozmiłowania w modlitwie różańcowej oraz prostoty serca dziecka, które nie kłamie i nie udaje. Wspierane miłością Stwórcy jest szczere i pełne ufności wobec Boga i ludzi.

W kolejnym numerze – o służebnicy Bożej s. Łucji Santos.